

KRZYSZTOF J. CZYŻEWSKI

NIE ZREALIZOWANA FUNDACJA BISKUPA KONSTANTEGO FELICJANA SZANIAWSKIEGO

W Archiwum Krakowskiej Kapituły Metropolitalnej na Wawelu przechowywany jest nie datowany i nie podpisany rękopiśmienny dokument zatytułowany: *Konnotacya Roboty y Materyi Murarskiej na zasklepienie Pachy iedney w kosciele katedralnym na Zamku od Grodu*¹. Ma on charakter zestawienia ilości materiałów oraz wydatków przewidywanych w związku z jakąś inwestycją budowlaną, którą zamierzano zrealizować w katedrze na Wawelu. Warto podjąć próbę bliższego określenia charakteru tej inwestycji, czasu oraz okoliczności jej podjęcia. Przypatrzymy się wobec tego jego zawartości, zaczynając od tytułu. Podano w nim miejsce przewidywanych prac: *w kosciele katedralnym na Zamku*, z określeniem: *od Grodu*, a więc od strony południowej, gdzie stał budynek nazywany powszechnie Grodem starościńskim². Niestety, zakres robót opisano enigmatycznie: *zasklepienie Pachy iedney*. Aby prawidłowo zinterpretować to sformułowanie, musimy zanalizować dalszą część rękopisu. Czytamy w nim: *Nayprzod wyndzie Cegły na zasklepienie y przyimowanie murów nad Sklepieniem gdzie iest dołem szerokości łok. 6. 1. a gorą nad Sklepieniem łok. 8, potrzeba pilastry przyimować tak wewnątrz iako y zpola na gzemse wnętrzne y polowe y na ruwnanie (sic) murow 45 tysięcy nowej, nie inkluduiąc stary ze Sklepienia która w mur wnidzie*. Przewidywano również konieczność zamówienia 120 skrzyń wapna niegaszonego, 400 skrzyń piasku oraz 8 kop *Tarcic na rusztowanie y solowanie (sic) pod Sklepienie takze y na buxtele*. Do wzmocnienia konstrukcji *Ankier* powinno być cztery *rachuiąc iedne długością plus min(us) łok. 12*. Planowano, że cała *Robota Murarska weznie czasu pępłieta Miesiąca*, a zatrudnienie znajdzie przy niej 12 murarzy z 30 pomocnikami, których tygodniowe wynagrodzenie y z *Solarium Magistrowskim* wyniesie 220 zł.

Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że zaplanowano w katedrze poważną inwestycję, wymagającą znacznych nakładów finansowych i zatrudnienia dużego zespołu murarskiego (42 ludzi) przez długi czas (cztery i pół miesiąca). Z tekstu wynika, że zamierzano nie tylko zbudować jakieś nowe skle-

¹ Archiwum Krakowskiej Kapituły Metropolitalnej na Wawelu, luźny dokument bez sygnatury. Za jego udostępnienie serdecznie dziękuję s. Klarze Antosiewicz.

² O tym budynku: S. T o m k o w i c z, *Wawel*, t. 1: *Zabudowania Wawelu i ich dzieje*, TeKa Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej IV, 1908, s. 112–114; A. M a j e w s k i, *Wawel. Dzieje i konserwacja*, Warszawa 1993, il. 12, 24, 34, 119 t.

pienie, ale i rozebrać najpierw stare, z którego cegłę chciano użyć wtórnice do wznoszenia murów (cegła ze *Sklepienia która w mur wnidzie*). Nowe przekrycie miało się znaleźć wyżej od poprzedniego, co można wnosić ze sformułowań: *zasklepienie y przyimowanie murów nad Sklepieniem, ruwnanie* (sic) *murow*. Dalej, nowe ściany miały posiadać artykulację w postaci pilastrów i gzymsów, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz (*potrzeba pilastry przyimować tak wewnątrz iako y zpoła na gzemse wnętrzne y polowe*). Dla identyfikacji tytułowej „pachy” kluczowe znaczenie mają jej wymiary: *dołem szerokości łok. 6. 1. a gorą nad Sklepieniem łok. 8*, co po przeliczeniu daje odpowiednio około 351 i 468 cm³. Znamy również długość ankier do ściągania nowych murów: *plus min(us) łok. 12*, czyli około 703 cm.

Podane wyżej wymiary odpowiadają w przybliżeniu szerokości prawej nawy bocznej (jej kształt nie jest regularny – rozszerza się ona ku zachodowi)⁴. Podane w *Konnotacyi* dwa wymiary – pod i nad sklepieniem – obrazują różnicę między rozstawem ścian w obrębie nawy oraz wyżej, na strychu, gdzie mur magistralny od strony nawy głównej jest cieńszy. Również rozmiar ankier zgadza się z szerokością nawy południowej licząc od lica zewnętrznych ścian i doliczając „zapas” potrzebny na ich zakotwienie⁵.

Przy takiej interpretacji rodzi się pytanie o wygląd podwyższonej nawy. Wydaje się, że chciano w niej powtórzyć rozwiązania zastosowane w nadbudowanej u schyłku XVII i na początku XVIII wieku części ambitu⁶. Oczywiście, taka supozycja jest zasadna tylko przy założeniu, że omawiana inwestycja miała być dokonana już po podwyższeniu obejścia prezbiterium – wiąże się to z datowaniem dokumentu źródłowego, do czego jeszcze przyjdzie powrócić. O tym, że zamierzano naśladować architekturę ambitu, przekonuje zarówno cytowana wzmianka o pilastrach, jak i zapis: *Kamienia Pinczowskiego na kapitale sztuk dwanaście* (1 sztuka z przywiezieniem 50 zł, zrobienie kapitela 10 zł). Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że wewnętrzne elewacje katedralnego obejścia ozdobione są pilastrami z kamiennymi korynckimi głowicami. Pilastry te ustawione są między przesłami w parach, natomiast na zakończeniu poszczególnych ramion ambitu pojedynczo. Zakładając, że taką samą artykulację przewidywano w trzyprześlowej nawie południowej, musiano zamówić dwanaście kapiteli. W *Konnotacyi* mowa jest także o pilastrach „polowych” czyli zewnętrznych, ale w tym przypadku chodziło zapewne o zastosowane na zewnątrz lizeny (tak jak w ambicie, il. 1, 2). Przytoczyć możemy jeszcze jeden argument za słusznością przedstawionego wyводу, a mianowicie kolejny zapis: *Item tegoż kamienia Pinczowskiego na Insignia Fundatorskie nad oknem sztuk 3* (po 30 zł z przywozem). I znowu musimy się odwołać do nadbudowy obejścia, w którym okna zamknięte są półkolistymi archiwoltami zwieńczonymi od strony zewnętrznej kamiennymi kluczami z godłem herbu Po-

³ Por. J. S z y m a Ń s k i, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2002, s. 162, łokieć krakowski po 1565 r. wynosił 58,6 cm.

⁴ Porównania wymiarów dokonano na podstawie planu katedry i przekroju nawy południowej, wykonanych przez Sławomira Odrzywolskiego, opublikowanych w: T. Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900, il. 4, 58.

⁵ Dokładne porównanie wszystkich wymiarów wymaga bardziej szczegółowej analizy, ponieważ kształt tej części katedry na wysokości strychu jest w wielu miejscach zaburzony.

⁶ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. IV: *Kraków*, cz. 1: *Wawel*, red. J. Szablowski, s. 62–63.

mian, odnoszącym się do fundatora, biskupa Kazimierza Łubieńskiego (il. 3). W podwyższonej nawie musiano zaprojektować trzy okna: dwa o południa (do środkowego przesła przylega wieża Wikaryjska, więc w tym miejscu trzeciego okna być nie mogło) oraz jedno od zachodu. Tak więc przewidziane do sprowadzenia trzy sztuki kamienia były zapewne przeznaczone do wyciosania kluczy okiennych z herbami⁷.

Zasadniczym problemem do rozwiązania pozostaje datowanie planowanej przebudowy katedry oraz wskazanie jej inicjatora. Trzeba w tym miejscu przywołać ostatni fragment cytowanego dokumentu, zatytułowany: *Konnotacya Na Facyacie rozbierania czterech Szczytow y dachowki rumowania rumow posadzenia gzemsov Balasow y Parapetow*. Dalej podano koszt tych prac – 500 zł, a następnie zestawienie wydatków na rusztowania oraz 10 skrzyń wapna i 20 skrzyń piasku. Zakres robót został określony jasno: miano rozebrać cztery szczyty, co wiązało się z usunięciem krytych cegłą dachów, a następnie w ich miejscu „posadzić” gzymсы oraz balasy i parapety, czyli tralkową balustradę. Określenie miejsca robót – *Na Facyacie* – może dotyczyć teoretycznie każdej z czterech elewacji katedry, ale w praktyce miano „facjaty” w źródłach kapitulnych nadawano elewacjom zachodniej i południowej.

Decydujące znaczenie dla naszych rozważań mają dwie krótkie wzmianki w księdze wydatków na „fabrykę” katedry. Otóż, w czerwcu 1731 roku wpłynęło do kasy kapitulnej 640 florenów *na sporządzenie balasów; które mają być na facjate nad kaplicami przy drzwiach wielkich ex liberalitate I.O. Księcia F. Szaniawskiego biskupa krakowskiego*⁸. Ponad rok później, 15 VII 1732 r., odnotowano zapłatę *Kamieniarzowi za balasy kamienne, które miały służyć na facjate kościelną nad kaplicami tu też balasy nro 69 a flr. 6 gr. 15 facit 440 flr. 15 gr.*⁹ Niewątpliwie, zapisy te łączą się z omówionymi wyżej planami ozdobienia balustradą fasady kościelnej. Dowiadujemy się z nich, że „balasy” miały wieńczyć kaplice *przy drzwiach wielkich*. To sformułowanie wymaga właściwego zrozumienia, ponieważ można je odnieść zarówno do wejścia zachodniego jak i południowego. Wykluczyć trzeba jednak możliwość zdobienia balustradą dobudowanych od południa kopułowych kaplic: Zygmuntońskiej i Wazów, z czego należy wyprowadzić wniosek, że chodzi o wznoszące się przy wejściu zachodnim gotyckie kaplice Św. Krzyża oraz Św. Trójcy. W tym przypadku doskonale tłumaczy się konieczność zburzenia czterech ceglanych szczytów i zniesienia wysokich pulpitytowych dachów (o czym mówi *Konnotacya*), następnie założenia niższych, o niewielkim nachyleniu połaci. Powodem powzięcia takich działań była konieczność usunięcia bardzo wysokiego dachu kaplicy Świętokrzyskiej, który zasłaniałby okno zachodnie w wyniesionej ku górze ścianie nawy południowej. O bezpośrednim związku między planami podwyższenia nawy i przekształcenia kaplic zachodnich świadczy także zestawienie w jednym dokumencie planowanych kosztów obu operacji.

⁷ Nie można oczywiście wykluczyć, że zamierzano z nich wykonać złożony z trzech elementów herb nad oknem zachodnim.

⁸ *Fabrica Ecclesiae Cracoviensis. Materiały źródłowe do dziejów katedry krakowskiej w XVIII wieku z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich*, wybrał i opracował B. Przybyszewski, [Źródła do Dziejów Wawelu, t. XIV, cz. 1, red. A. Franaszek], Kraków 1993, s. 55, poz. 123 (VI 1731).

⁹ *Fabrica*, s. 59, poz. 132.

Można więc przyjąć, że *Konnotacya* powstała najpóźniej na początku roku 1732, skoro już w czerwcu wpłynęły pieniądze na wykonanie „balasów”. Za fundatora zaś całego przedsięwzięcia uznać trzeba wymienionego w *Liber fabricae* Konstantego Felicjana Szaniawskiego, biskupa krakowskiego w latach 1720–1732¹⁰.

Pozostaje jeszcze odpowiedzieć na pytanie, dlaczego omówione wyżej plany daleko idących przekształceń krakowskiej katedry nie zostały zrealizowane. Odpowiedź jest prosta: 2 lipca 1732 roku na zamku w Lipowcu zmarł ich inicjator, wobec czego zabrakło funduszy na pokrycie związanych z nimi kosztów. Następca Szaniawskiego, Jan Aleksander Lipski, nie podjął się kontynuacji jego projektów. Jedynym ich rezultatem pozostały wykonane jeszcze za życia fundatora kamienne tralki balustrady mającej wieńczyć zachodnie kaplice.

Podjętą przez K. F. Szaniawskiego myśl podniesienia wysokości nawy południowej katedry traktować trzeba jako logiczną kontynuację, dopełnienie dzieła doświetlenia katedry, zapoczątkowanego w 1679 roku podwyższeniem północnego ramienia ambitu z fundacji biskupa Andrzeja Trzebieckiego¹¹. Bez wątplenia, już wtedy przewidywano przekształcenie pozostałych ramion – wschodniego i południowego. Doszło do tego dopiero za rządów biskupa Kazimierza Łubieńskiego. Prace ukończono w roku 1715, co poświadcza data umieszczona na dwóch kluczach okiennych¹². Schemat wewnętrznej artykulacji architektonicznej całego obejścia prezbiterium został zdeteminowany przez nieznanego projektanta pracującego dla A. Trzebieckiego¹³. Jego następcą, a niewątpliwie był nim Kacper Bażanka¹⁴, musiał nadać odpowiednio reprezentacyjny charakter elewacjom zewnętrzny zwróconym ku pałacowi królewskiemu i ulicy biegnącej wzdłuż katedry. Nie mógł tutaj naśladować elewacji północnej, ponieważ jest ona pozbawiona jakichkolwiek podziałów i dekoracji¹⁵.

Architektura nadbudowanego ambitu nie była dotąd przedmiotem pogłębionej analizy formalnej. Józef Lepiarczyk i ks. Bolesław Przybyszewski określili ją jako mało indywidualną¹⁶. Olgierd Zagórowski natomiast wskazał na podobieństwo zastosowanych na Wawelu prostych podziałów ściennych do artykulacji w przypisanych temu samemu architektowi: klasztorze Norbertanek w Imbramo-

¹⁰ Szaniawski Konstanty Felicjan (24 XI 1668 – 2 VII 1732), [w:] *Kielce XVII–XVIII wiek. Słownik biograficzny*, oprac. M. Pieniążek-Samek, Kielce 2003, s. 152–154 (tam bibliografia).

¹¹ M. Różek, *Katedra wawelska w XVII wieku*, [Biblioteka Krakowska 121], Kraków 1980, s. 50–51.

¹² O. Zagórowski, *Architekt Kacper Bażanka. Około 1680–1726 r.*, „Biuletyn Historii Sztuki” XVIII, 1956, s. 108–109 (datuje prace na lata 1713–15); J. Lepiarczyk, B. Przybyszewski, *Katedra na Wawelu w wieku XVIII. Zmiany jej wyglądu architektonicznego i urządzenia wewnątrz na podstawie badań historyczno-archiwalnych*, [w:] *Sztuka Baroku. Materiały Sesji Naukowej ku czci Śp. Profesorów Adama Bochnaka i Józefa Lepiarczyka zorganizowanej przez Krakowski Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Instytut Historii Sztuki UJ. Kraków, 8–9 czerwca 1990 roku*, Kraków 1991, s. 22, 37.

¹³ W źródłach dotyczących podwyższania ambitu występuje Franciszek Michałowski, „geometra i architekt” bp. A. Trzebieckiego oraz murator Stanisław Kopernak, Różek, op. cit., s. 51.

¹⁴ Zagórowski, op. cit., s. 108–109; Lepiarczyk, Przybyszewski, op. cit., s. 23, 37 (tu sugestia, że wykonawcą mógł być Piotr Beber).

¹⁵ Lepiarczyk, Przybyszewski, op. cit., s. 22.

¹⁶ Lepiarczyk, Przybyszewski, op. cit., s. 23.

wicach, Domku Loretańskim oraz klasztorze Prezentek w Krakowie¹⁷. Tymczasem artykulacja ambitu ani nie jest mało indywidualna (wprost przeciwnie), ani tak prosta jak w innych dziełach Bażanki. Oglądając dokładnie elewację dojdziemy do wniosku, że w gładkim licu tynkowanej ściany architekt „wyciął” pionowe, prostokątne płyciny, na przemian szerokie i wąskie (il. 1). W szerokich pomieścił zamknięte półkoliście okna z gzymsami u podstawy archiwolt. Owe gzymsy mają swoją kontynuację w wąskich płycinach. Odnosimy więc wrażenie, jakby na ścianę z arkadowymi oknami powiązanych przy pomocy gzymsów nałożona została druga „warstwa”, rodzaj płaszczka, w którym wycięto prześwity, przez które przezierną właściwe lico muru. Trzeba dodać, że projektant celowo zestawia gładź ściany z linearnymi podziałami ramowymi, bogato profilowanymi archiwoltami z rzeźbionymi kluczami (il. 3) oraz z wydatnym, silnie cieniującym gzymsem koronującym, wspartym na kroksztynach. Niezwykle starannie zaprojektowane zostały płyciny międzyokienne, w które wpisano mniejsze pola z uskokowo profilowanymi krawędziami (il. 2). Cały ten wyrafinowany system delikatnych podziałów pełnię wyrazu osiąga w ukośnym świetle słonecznym. Opisana elewacja jest niewątpliwie dziełem wysokiej klasy, ale jej walory dotąd pozostawały niezauważone. Przyczyną tego była niewątpliwie krytyczna opinia o podwyższonym ambicie, który rzeczywiście swą przyciężką bryłą, dachem o niewielkim spadku, niekorzystnie kontrastuje i dominuje nad gotycką architekturą transeptu i korpusu katedry.

Dla artykulacji zastosowanej przez Bażankę na Wawelu wskazać można konkretny wzór. Oczywiście rzymski, co potwierdza po raz kolejny rodowód artystyczny tego architekta wyształconego w Akademii św. Łukasza, ucznia Andrei Pozza¹⁸. Co interesujące, tym razem nie sięgnął on do twórczości wielkich mistrzów dojrzałego i późnego baroku, ale do budowli zaliczanej jeszcze do manieryzmu, a mianowicie belwederu (altany) w narożniku Palazzo Altemps, wzniesionego w latach 1585–1589 przez Martina Longhiego Starszego (il. 5). Podobieństwo między budowlami rzymską i wawelską jest uderzające. W obu zastosowano alternację szerokich i wąskich oprofilowanych płycin, arkadowe okna, gzymsy u podstawy archiwolt przebiegający przez wszystkie płyciny, gzymsy wieńczące na kroksztynach. Inspiracją dla katedralnego ambitu mogła być również wieża-belweder wieńcząca pałac na Kwirynale w Rzymie, zaprojektowana w 1584 roku przez Ottaviana Mascarina (później nieco przekształcona)¹⁹. Tutaj również znajdujemy podobny schemat podziałów elewacji, z tym że układ płycin jest bardziej zróżnicowany (trzy, a nie dwie szerokości), a środkowa arkada flankowana jest parą prostokątnych oraz kolistych (powyżej) okien.

Warto w tym miejscu dodać, że ten sam schemat artykulacji występuje również w górnej kondygnacji hełmu wieży Zegarowej przy katedrze krakowskiej, powstałym z fundacji biskupa Kazimierza Łubieńskiego w latach 1715–1716 (il. 4)²⁰.

¹⁷ Zagórowski, op. cit., s. 109.

¹⁸ J. Kowalczyk, *Rola Rzymu w późnobarokowej architekturze polskiej*, „Rocznik Historii Sztuki” XX, 1994, s. 216, 231–232.

¹⁹ Pierwotny wygląd belwederu ukazuje projekt O. Mascarina: Rzym, Accademia Nazionale di San Luca, Fondo Mascarino, inv. 2465.

²⁰ Zagórowski, op. cit., s. 109–110; Lepiarczyk, Przybyszewski, op. cit., s. 22.

Jest to dodatkowy argument za przypisaniem tego dzieła Kacprowi Bażance, co ostatnio kwestionował Mariusz Karpowicz, bezzasadnie przypisując je Baltazarowi Fontanie²¹.

Otwartą kwestią pozostaje atrybucja projektu podwyższenia nawy południowej za K. F. Szaniawskiego. Od dawna słusznie wskazywano, że biskup ów zatrudnił K. Bażankę, któremu zlecił przebudowę jednej z kaplic katedralnych na Wawelu na własne mauzoleum²². Ten sam architekt mógł więc wykonać rzeczony projekt, lecz musiałyby to nastąpić przed rokiem 1726, czyli datą jego śmierci. Niestety, nie wiemy, kiedy Szaniawski podjął myśl przebudowy katedry, ale pierwsze prace („balasy” na kaplice zachodnie) zaczęto realizować dopiero w 1732 roku. W związku z tym, trzeba brać pod uwagę sporządzenie projektu przez jakiegoś innego, nie znanego nam z imienia architekta pracującego dla biskupa po roku 1726. Czy był nim Franciszek Torriani, który działał przy odbudowie pałacu królewskiego na Wawelu, prowadzonej pod patronatem Szaniawskiego?²³ Na to pytanie nie da się odpowiedzieć bez dalszych studiów²⁴. Tak czy inaczej, projektant podwyższenia nawy głównej zamierzał powtórzyć dokładnie rozwiązania autorstwa Kacpra Bażanki. Nie wiemy natomiast, jak miały wyglądać po przebudowie średniowieczne kaplice przy wejściu zachodnim, ozdobione balustradami obiegającymi koronę murów. Jako przykład próby podobnej modernizacji gotyckiej budowli można przytoczyć akcję podjętą przez archiprezbitera Jacka Augustyna Łopackiego w kościele Mariackim. Jedynym jej śladem jest kontrakt zawarty 17 maja 1736 roku *O ganek [...] do kruchty przed wielkie drzwi kościelne*, w którym kamieniarz Szymon Kruczeński zobowiązał się *według abrysu podanego zrobić balistradę (sic) z parapetem i galkami z kamienia całego, dobrego, gruntownego szarego*²⁵.

Kończąc, wypada skonstatować, że nasza wiedza o dziejach nawet tak znanych budowli jak katedra krakowska jest wciąż mocno niepełna. Przedstawione wyżej plany biskupa K. F. Szaniawskiego stawiają przed badaczami ponownie kwestię barokizacji tej świątyni. Nie można w tym kontekście nie zapytać, czy widziano potrzebę dalszych jej przekształceń – bo przecież oczywistą konsekwencją podniesienia nawy południowej musiało być podwyższenie nawy północnej.

²¹ M. Karpowicz, *Baltazar Fontana*, Warszawa 199, s. 76, poz. 14 (datuje projekt na rok 1704, realizację na drugie dziesięciolecie XVIII w.).

²² Zagórowski, op. cit., s. 119–121; Lepiarczyk, Przybyszewski, op. cit., s. 23.

²³ S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 313. R. Skowron, *Nowe źródła do odbudowy zamku królewskiego na Wawelu po pożarze w roku 1702*, „Studia Waweliana” VI/VII, 1997/98, s. 187–191.

²⁴ O F. Torrianiom obszernie: M. Karpowicz, *Artisti ticinesi in Polonia nella prima metà del '700*, Ticino 1999. Próba odtworzenia *oeuvre* tego artysty budzi rozliczne wątpliwości i wymaga obszernej polemiki.

²⁵ J. Kuś, *Jacek Łopacki i nowe o nim przyczynki*, „Rocznik Krakowski” L, 1980, s. 137. Nie mogło chodzić prace przy obecnej późnobarokowej kruchcie, ponieważ powstała ona dopiero w latach 1750–1752.



1. Katedra na Wawelu, południowa elewacja ambitu (fot. K. J. Czyżewski).



2. Szczegół artykulacji architektonicznej południowej elewacji ambitu (fot. K. J. Czyżewski).



3. Katedra na Wawelu, klucz archiwolty okna południowej elewacji ambitu (fot. K. J. Czyżewski).



4 Katedra na Wawelu, górna kondygnacja wieży Zegarowej (fot. K. J. Czyżewski).



5. Palazzo Altemps w Rzymie, belweder (altana) (fot. K. J. Czyzewski).